Polak

TYGODNIK = THE POLISH WEEKLY
POLSKI
OBÓZ WOJSKOWY "DOESSEL"
w PECKELSHEIM, powiat WARBURG
WESTFALIA

Rok II. Czwartek, 12. lipca 1945. r. Nr. 25.

LEKCJA HISTORII

Losy Polski rozstrzygnęły się na pewien okres czasu. Zamknęła się bohaterska lecz jakże przy tym tragiczna i bolesna karta naszych dziejów. Po pięciu i pół latach nie ustającej walki orężnej o byt narodu stanęliśmy - mimo zwycięstwa - w obliczu wielkiej klęski politycznej. Klęskę tę przypieczętowali nie tylko nasi przeciwnicy, lecz także i sprzymierzeńcy. Ba - podpisały się pod nią pod przymusem również i polskie dłonie.

To jest fakt, to jest rzeczywistość, której nie pokryją najpiękniejsze oświadczenia dyplomatów i najzręczniejsza propaganda. Nam Polakom nie zamydlą oczu uroczyste słowa rozsiewane obecnie po świecie gwoli zagłuszenia sumień narodów. Zbyt często słyszeli je wokół ojcowie i praojcowie nasi w chwilach, gdy obce potęgi brały w swoje ręce nasze losy. A ponad to, my Polacy znamy lepiej niż którykolwiek inny naród Rosję i wiemy, czego się spodziewać po jej "przyjaźni" do nas w okresie jej potęgi. I dlatego, choćby więc politycy polscy usiłowali przez zręczne manewry wyprowadzić Rosjan z Polski ... w pole, próby te skończą się - zależnie od stopnia "zręczności" - tak, jak się kończyły zawsze w historii: albo Sybirem albo Targowicą.

Chyba że... Otóż właśnie o tym "chyba" wypadnie kilka zdań powiedzieć. Polska zawsze ponosiła klęskę, ilekroć Rosja porozumiała się z Niemcami, a podnosiła się, ilekroć te dwa państwa nie były ze sobą w zgodzie. Tak było za czasów rozbiorów, tak było w okresie wojen napoleońskich, tak było w pierwszej wojnie światowej i tak było w r. 1939 i 1941. Tylko teraz jest właśnie inaczej. Niemcy leżą powalone i to w wielkiej mierze przez Rosję. A mimo to, nad ziemią polską wiszą rosyjskie chmury. Czyżby zmieniło się coś zasadniczo w rządzących naszymi stosunkami sąsiedzkimi prawach historycznych?

Bynajmniej! Zapewne - nie można praw historycznych traktować tak bezwzględnie, jak się traktuje prawa przyrodnicze. Ale z drugiej strony wiadomo, że tylko te same przyczyny powodują te same skutki. Rosja bez współudziału Niemiec nie będzie nigdy w stanie stworzyć takiego sztucznego lecz jednocześnie trwałego porządku w Europie, który by mógł zakopać Polskę pod ziemię. Prędzej czy później powstanie koalicja przeciwrosyjska, która w ten czy inny sposób umożliwi Polakom uzyskanie prawdziwej niepodległości.

I dlatego nasze wyżej wspomniane "chyba" - oznacza: Dopóki Niemcy są zmiażdżone, dopóki nie istnieje porozumienie niemiecko-rosyjskie, dopóty panowanie Rosji w Europie i Polsce jest tymczasowe, przejściowe i w każdej chwili może się załamać. A wtedy również i polityka "realistów", zamiast dobiec do swego smutnego końca, wypłynie na spokojne wody. Jeśli na to liczą - to szczęść im Panie Boże.

Tylko, że wówczas cały naród będzie wiedział, że uratowała ich nie własna "zręczność" lecz nieugiętość tych którzy obecnie dzięki moskiewskiej ugodzie musieli na swe barki wziąć niezmierny ciężar krzywdy i emigracyjnej tułaczki.

NIEMCY a ROSJA

Jedną z głównych przyczyn klęski Niemiec był ich atak na Rosję. Cały świat zdawał sobie z tego sprawę, jedynie same Niemcy były nieświadome swego szaleńczego kroku. Skoro się zważy, że od wielu dziesiątków lat stosunki rosyjsko-niemieckie decydowały o losach Europy, atak na Rosję w chwili, gdy wojna na zachodzie była jeszcze nie rozstrzygnięta, nie da się rozumowo wytłumaczyć.

Trudno również rozumowo uzasadnić wszystkie przemiany w stosunkach niemiecko-rosyjskich w ostatnich latach. Hitler zaczął swą karierę polityczną od gwałtownych oświadczeń przeciw Rosji i od paktu antykominternowskiego. Lecz wojnę, w której wtrącił świat po sześciu latach swoich rządów rozpoczął od przymierza z Rosją. Wreszcie, gdy dzięki temu przymierzu w wojnie przeciw Zachodowi osiągnął niemal wszystkie swe cele, przekreślił wszystkie dotychczasowe zyski wojenne rozkazem ataku na Rosję. Wobec tej kolejności zmian w stosunkach niemiecko-rosyjskich trudno jest obronić się przekonaniu, że w polityce niemieckiej istniała i istnieje głęboka wewnętrzna sprzeczność.

Polityka niemiecka w stosunku do Rosji jest objawem walki między uczuciem i rozsądkiem. Niemcy mają dla Rosji uczucie pogardy i nienawiści. Rozsądek natomiast nakazuje im współpracować z Rosją wbrew ujemnemu nastawieniu uczuciowemu. Jest rzeczą znaną, iż większość oficerów niemieckich uważała zawsze ścisłe przymierze z Rosją za jedynie właściwą linię polityczną w stosunku do niej. Tę politykę można nazwać polityką pruską. Różnica zdań, która mogła istnieć w niemieckich kołach wojskowych nie dotyczyła trafności lub błędności tej polityki lecz jedynie sposobów jej prowadzenia.

Rosja, obecnie po klęsce niemieckiej trzyma w swych rękach kolosalny atut Niemcy, naród o długiej tradycji wojskowej, poniżony w swej dumie "Herrenvolku", z tysiącami oficerów pozbawionych chleba i stanowiska społecznego, żądny odwetu i zemsty, może - jeśli Rosja spróbuje wygrać posiadaną kartę - przechylić się całkowicie na stronę orientacji wschodniej. Wówczas, jako nagroda za sprzeniewierzenie się swym uczuciom, rysować się może przed ich oczyma odległy obraz wspólnego z Rosją panowania nad światem. A po tym wyłonić się mogą dawne cele tj. wyłącznie niemieckiego panowania nad światem. Stałoby się to raczej osiągalne po wspólnym odepchnięciu Anglosasów.

Pozyskanie Niemiec dla orientacji wschodniej wymaga ze strony Rosji wielkiej odwagi. Także i dla Rosji walka między uczuciem a rozsądkiem jest jawną i oczywistą. Czy dla celów dalekich Rosja zdoła opanować głęboką nienawiść dla najeźdzcy niemieckiego, nienawiść szczerą i potężną, i zapewne powszechną? Czy Rosja zdoła przełamać uczucie strachu przed dawnym wrogiem, który - by być pozyskanym dla współpracy z Rosją - musiałby pod jej opieką odradzać się i wzrastać na siłach? Rosja nie powzięła dotąd ostatecznej decyzji. Chociaż stara się wykazać, że jej okupacja nie jest taka groźna, nie wiadomo z całą pewnością, czy słowa jej zgodne są z praktyką. Po wtóre Rosja na terenie swej okupacji nie podzieliła się władzą z żadnym wybitnym Niemcem a zwłaszcza z żadnym z generałów wziętych do niewoli. Chodzi tu o t.zw. Komitet Wolnych Niemiec z marszałkiem Paulusem i gen. Seydlitzem na czele. Być może Rosja szuka nie tylko marsz. Paulusa, lecz i czerwonego marsz. Paulusa. Czerwony marsz. Paulus nie tylko pozyskałby Niemcy dla Rosji dla celów chwilowych i militarnych lecz i zapewniłby trwałą przewagę Rosji nad Niemcami. Plany polityczne oparte wyłącznie na rozsądku okazują się zazwyczaj niewykonalne.

P I Ł A C I

I.

To wszystko już kiedyś było
Przed laty -
Sprawiedliwość zdeptana siłą,
Wielka, zdradzona sprawa,
Szaty
Rozdarte przez chciwe, drapieżne dłonie,
Droga męczeństwem krwawa,
Jakaś potworna wrzawa,
Cierniem zdobione skronie. . .
To wszystko już kiedyś było.

II.

Ten sam się dramat układał
Przed laty -
Arbitrów trwożliwa gromada,
Motłoch zbrojny w bezprawie,
Baty
Kreślące blizny na słabych ramionach,
Na oskarżonych ławie,
Przez dziką zelżony gawiedź
Ktoś w samotności konał. . .
To wszystko już kiedyś było.

III.

Motywy dzisiaj te same -
Nie nowe -
Prawda ukrzyżowana kłamem,
Moc żądająca wyroku
Na głowę
Bezbronna, w śmiertelnej schylona męce.
Tak samo dzisiaj staje u boku,
Jak wtedy - najwyższy rozjemca w todze ugody,
I tak samo, powoli, ostrożnie, w czarze chłodnej wody
Umywa ręce. . .

Maria Krystyna Englicht
("Myśl Polska")

MIĘDZY BUGIEM a ODRĄ

Od Redakcji: Pewnemu dziennikarzowi Polski Podziemnej udało się zbiec przed czterema tygodniami z zajętych przez wojska sowieckie terenów. Redakcja naszego pisma uzyskała odeń cykl reportaży, obrazujących dość szczegółowo stosunki w "oswobodzonej" Polsce. Sądzimy, że te niezacietrzewione i beznamiętne, a jednocześnie obrazowe opowiadania wzbudzą nie tylko zaciekawienie ale i zaufanie Czytelników. Wbrew naszej zasadzie unikania " ciągów dalszych" umieścimy je w całości w kilku kolejnych numerach "Polaka".

ARMIA CZERWONA MASZERUJE. Uderzenie styczniowe było błyskawiczne. Po zaciętym oporze niemieckim w rejonie Sandomierz - Opatów, wojska sowieckie przetoczyły się przez Polskę jak lawina. Dzięki temu zniszczenia wojenne w środkowej części kraju były niewielkie. Wyjątek stanowi wspomniany rejon Opatów - Sandomierz - Łagów, gdzie wsie i miasta są prawie doszczętnie lub w dużym stopniu zniszczone, a pola tak zaminowane, że nie ma dotychczas mowy o uprawie roli lub o zbiorach. Rolnicy z tych okolic jadą szukać chleba na zachodzie. Dalsze rejony zniszczeń to Poznań, Gdańsk, Gdynia i Wrocław. Armia Czerwona podczas przemarszu zarekwirowała dla celow wyżywienia prawie wszystko bydło i świnie w majątkach ziemskich i większych gospodarstwach, jak i ogromny procent koni, potrzebnych jej do transportu. Stosunek żołnierzy czerwonych do ludności był na ogół życzliwy, co nie przeszkadzało jednak w zabieraniu zegarków i innych drobnych "pamiątek" jak rowery, wódka i papierosy. Obecnie nikt już w Polsce nie chodzi z zegarkiem - mówi się po prostu, że to " nie w modzie". Rowery, które się jeszcze uchowały, podlegają obecnie rejestracji a władze tymczasowe wydają zezwolenia. Zdarza się jednak,

że żołnierze sowieccy dzielą się z właścicielami w ten sposób, że : "tobie przepustka a mnie rower". Większą część sklepów i gmachów publicznych "zwiedzili" żołnierze czerwoni, a następnie wykończyła je miejscowa ludność.

Ale naród polski jest żywotny. Polacy potrafią mieszkać bez domów i handlować bez sklepów. Po kilku dniach ciszy i wyczekiwania życie zaczęło płynąć normalnym torem.

URZĘDY BEZPIECZEŃSTWA OBEJMUJĄ WŁADZĘ. W każdym większym mieście czy małym miasteczku oprócz milicji obywatelskiej istnieje tzw. "Urząd Bezpieczeństwa Publicznego", pod nadzorem i w porozumieniu z sowieckim NKWD. Urzędy te zajmują się wyłącznie sprawami politycznymi. Aresztowano więc tysiące ludzi pracujących w ruchu podziemnym, tych, którzy prowadzili walkę z bronią w ręku z okupantem niemieckim. Aresztowania objęły przede wszystkiem członków Armii Krajowej (AK), organizacji czysto wojskowej, która prowadziła walkę wyłącznie z Niemcami, pozostając jednak w kontakcie z Rządem Polskim w Londynie, oraz członków Narodowych Sił Zbrojnych (NSZ), organizacji, która walczyła oddziałami niemieckimi i komunistycznymi. Więzienia nawet w małych miasteczkach wkrótce zostały przepełnione, a aresztowanych nierzadko bito i torturowano. Wiele transportów tych więźniów - bohaterów wyjechało na wschód i wszelki ślad po nich zaginął.

Rozpoczęła się nowa wędrówka ludów. Działacze wojskowi i polityczni, starzy weterani - partyzanci A.K., ktorzy wyszli z tysiąca niebezpieczeństw podczas leśnych bojów i kilkuletniej tułaczki, wyruszyli z miejsc, gdzie byli znani - na zachód, aby tam zagubić ślad po sobie i uniknąć prześladowań. Lasy napełniły się od nowa i partyzantka trwa jak dawniej. NSZ. jako antykomunistyczne nie mają już nic do stracenia; lepiej walczyć. Do oddziałów leśnych dołaczają co raz to nowi ludzie: ścigani za działalność polityczną i uchylający się od poboru. Walki pomiędzy milicją i oddziałami Bezpieczeństwa a partyzantami trwają. W powiecie iłżeckim na 24 posterunki milicji do końca maja rozbrojono 21. W Jędrzejowie kierownik Urzędu Bezpieczeństwa wypuścił więźniów politycznych i ze swym oddziałem poszedł do partyzantki. W radomszczańskim, w czasie 2-dniowych walk w maju b.r. partyzanci wzięli do niewoli 72 "Lubliniaków", z czego 60 wyraziło chęć pozostania w lesie, a reszta rozbrojona wróciła do domu. W lubelskim partyzanci okupują całe wsie. W Końskich w maju zabito podporucznika - Żyda z Bezpieczeństwa za znęcanie się nad Polakami. Oto kilka wymownych faktów - jakich przy tym tragicznych.

DLACZEGO ? A wszystko dlatego, że w milicji i Bezpieczeństwie urzędują członkowie Armii Ludowej (AL) i Polskiej Partii Robotniczej (PPR), organizacji komunistycznej, która już w czasie konspiracji pozostawała w kontakcie z Moskwą. To też dziś tylko organizacje komunistyczne są uprawnione - reszta to "bandyci", "faszyści" i "rewolucjoniści". A przecież za czasów okupacji niemieckiej wszystkie te organizacje jednakowo walczyły z okupantem. Wszystkich partyzantów tak samo gryzły wszy i trafiały niemieckie kule. Spokojni są dziś tylko partyzanci z AK i AL, spoczywający w sąsiednich mogiłach... Dlaczego tak jest dzisiaj? Na to pytanie znajdzie odpowiedź każdy dobry Polak sam.

c.d.n.

-o-

BIURO O P I E K I P R A W N E J ludności polskiej przy Komendzie Obozu Wojskowego "Dössel" mieści się w Peckelsheim przy ulicy Lützerstr. Nr.7. Godziny przyjęć codziennie: 10 - 12.

TAK MÓWIŁ NIEGDYŚ P. MOŁOTOW...

Przytaczamy wyjątki z przemówienia Mołotowa wygłoszonego na 5-tym Nadzwyczajnym Zjeździe Rady Naczelnej Z.S.R.R. 31 paźdz.1939r.

"Utrzymywaliśmy zawsze,że m o c n e N i e m c y s ą n i e c z o d z o w n y m w a r u n k i e m t r w a ł e g o p o k o j u w E u r o p i e .Byłoby rzeczą śmieszną sądzić,że Niemcy można po prostu wyrzucić za drzwi i wykreślić z rachunku.Mocarstwa,które igrają z tą głupią i niebezpieczną myślą,ignorują zgoła opłakane doświadczenia Wersalu.Nie zdają oni sobie sprawy,że Niemcy porosły w siłę. ...Absurdem jest prowadzenie obecnej wojny pod sztandarem odbudowania b y ł e g o państwa polskiego.Choć rządy brytyjski i francuski rozumieją to,nie chcą jednak zakończyć wojny i przywrócić pokoju,lecz szukają nowych wymówek,aby prowadzić dalej walkę przeciw Niemcom.Koła rządzące W.Brytanii.....ostatnio próbowały ucharakteryzować się na rycerzy demokratycznego prawa narodów,rycerzy walczących z "hitleryzmem".Rząd brytyjski oświadczył,że celem wojny z Niemcami jest,ni mniej ni więcej,tylko "zniszczenie hitleryzmu". Sprowadza się to do tego,jakoby Anglicy...wypowiedzieli Niemcom wojnę w pewnym sensie "ideologiczną",jak gdyby to był odgłos wojen religijnych dawnych czasów...Czyż klasy rządzące w W.Brytanii...pragną pociągnąć nas znów wstecz ku średniowieczu,ku dniom wojen religijnych,przesądów i kulturalnego wstecznictwa...Nie ma w żadnym wypadku najmniejszego usprawiedliwienia dla wojny tego rodzaju.Można odrzucać lub akceptować ideologię hitleryzmu tak samo,jak każdy inny system ideowy;to jest wyłącznie kwestia poglądów.Natomiast każdy winien rozumieć,że ideologii nie można zniszczyć siłą,ani usunąć przez wojnę.Dlatego nie tylko jest bezsensem lecz j e s t także z b r o d n i ą p r o w a d z i ć w o j n ę taką,jak ta wojna o "z n i s z c z e n i e h i t l e r y z m u".

JAK ZORGANIZOWANO NOWE ZACHODNIE ZIEMIE POLSKI

Przebieg ostatniej wojny wykazał,że granica polsko-niemiecka z r.1939 jest nie do utrzymania.Cała opinia polska była zgodna co do tego,że Gdańsk,Prusy Wschodnie i Śląsk Opolski muszą wejść w granice Rzeczypospolitej.Oczywiście przy zachowaniu granic wschodnich z przed września 1939.Jakkolwiek granice zachodnie Polski ustali dopiero konferencja pokojowa,prawie natychmiast po zajęciu terenów wschodnich Niemiec Komitet Lubelski przystąpił do ich organizowania,tym skwapliwiej,że - jak wiadomo - zgodził się bez oporu na odstąpienie Związkowi Sowieckiemu ziem polskich na wschód od t.zw. linii Curzona.

Komitet Lubelski żądał więc,by nowa granica między Polską a Niemcami biegła wzdłuż dolnej Odry i Nissy Łużyckiej.Ponad to miasta Szczecin i Frankfurt,leżące po lewym brzegu Odry miały być też przyłączone do Polski.Po przekształceniu się Komitetu w "rząd tymczasowy" wydał on 14.III.45 r.dekret o podziale administracyjnym nowoprzyłączonych obszarów.Na terytorium o wielkości 100 tys.km. kwadratowych stworzono cztery województwa:wschodnio-pruskie,górnośląskie,dolnośląskie i pomorskie;granic województw dotychczas nie podano.30-go marca b.r.inny dekret ustanowił nowe województwo gdańskie,które obejmuje dawne powiaty pomorskie:Kartuzy,Starogard,Kościerzyna,Tczew,Gdynia-miasto,powiat morski oraz dotychczasowy obszar Wolnego Miasta Gdańska.W maju podało radio warszawskie,że z Prus Wschodnich Polska otrzyma tylko ich część południowo-zachodnią t.j.całą Warmię i Mazury,które te ziemie będą tworzyć t.zw.województwo mazurskie.Królewiec z okolicą zabrała Rosja.

Lubelska agencja " Polpress" podała 19 maja br.,że w skład nowego województwa Górnośląskiego wszedł cały Śląsk Opolski wraz z powiatem Głupczyce (Leobschütz) i Raciborz (Racibor),choć do części tych powiatów zgłaszała swego czasu pretensje Czechosłowacja. W tym samym czasie wyjechało także 1.000 urzędników administracji lubelskiej na obejmowanie Frankfurtu na lewym brzegu Odry. Świadczy to, że w tym miejscu wcielono do Polski również teren za Odrą,w odległosci 80 km od Berlina. Wiadomo też,że nowe województwo górnoslaskie obejmuje nie tylko okręg Katowice ale i Sosnowiec oraz Dąbrowę.

Nie jest jasnym,jaki obszar Dolnego Śląska został tymi zarządzeniami wcielony do Polski. O Kładzku (Glatz),którego wyraźnie żądali Czesi,mówiono w audycjach niemieckich z Moskwy,że jest to miasto niemieckie. Jedna z tych audycji wspomniała o administracji niemieckiej w mieście Weisswasser(Biała Woda),położonym w dolno-śląskim powiecie Rozbork(Rothenburg),ale po lewym brzegu Nissy Łużyckiej. Nie wiadomo też dokładnie,czy administracja polska objęła już Szczecin. W radio krajowym wspomniano kilka razy,że miasto Piła (Schneidemühl) jest tymczasową siedzibą województwa zachodnio -pomorskiego, za nim administracja województwa nie zostanie przeniesiona do Szczecina. W maju br. radio warszawskie zapowiadało ,że na zjazd chłopski w czasie Zielonych Świąt pojedzie osobny pociąg ze Szczecina. Ale to były jedyne ślady. Główny Urząd Morski w Gdyni ma jak dotąd swe oddziały tylko w Gdańsku,Elblągu, Sopotach, Pucku, Słupsku(Stolp)i w Kołobrzegu(Kolberg). W spisie portów polskich,podlegających Głównemu Urzędowi Morskiemu w Gdyni nie znajdujemy Szczecina,natomiast londyński"Dziennik Polski" doniósł w początku czerwca,że Szczecin ma być oddany jako port Czechosłowacji.

Siedzibą województwa mazurskiego jest Olsztyn. Opole jest stolicą Górnego Śląska. Wrocław jest stolicą Dolnego Śląska. Olsztyn i Opole są prawie nieuszkodzone,Piła natomiast jest poważnie uszkodzona przez pożary. Ze względu na zniszczenie Wrocławia część dolno-slaskich urzędów wojewódzkich ulokowano w Trzebnicy a następnie częściowo przeniesiono do zupełnie wojną nietkniętej Lignicy. Ważnym ośrodkiem administracyjnym na Pomorzu zachodnim został Kołobrzeg. Z powodu jednak zupełnego zniszczenia miasta urzedy przeniesiono do nietkniętego Koszalina (Köslin).

W Poznaniu został otwarty Instytut Ziem Zachodnich,który przygotowuje obecnie słownik geograficzny obszarów wcielonych do Polski. W Kołobrzegu ma istnieć instytut naukowy,którego zadaniem ma być uzasadnienie polskości Pomorza zachodniego i który ma się zająć w ogóle zagadnieniami historycznymi.

Radio warszawskie podało z początkiem kwietnia br.,że na tych nowych obszarach jest do osiedlenia 5 milionow hektarow ziemi,z czego 3 miliony hektarów wielkiej własnoci rolnej,należacej do szlachty pruskiej t.zw. junkrów. Na tych terenach miała być przede wszystkim osadzana ludnosc polska z po za "linii Curzona". Ludnosć tę do przesiedlenia oceniano wtedy na 2 miliony osób.

W związku z wiadomosciami o organizowaniu administracji na nowo-pozyskanych zachodnich ziemiach Polski warto przypomnieć nastepujące cyfry: Obszar leżacy na wschód od linii Curzona wynosi 181.300 km.kw. t.j. 46,5 % obszaru Polski z roku 1939 z ludnoscia 10,768.000 mieszkańcow czyli 1/3 całej polskiej ludności w/g spisu z roku 1931. Linia Curzona pokrywa się w zupełnosci z zachodnią granica obszarów ,przyłączonych do Rosji w 3-im rozbiorze Polski w r. 17[illegible] Pokrywa się też ona prawie zupełnie z tak zw.

granicą sfery interesów między Niemcami a Związkiem Sowieckim,ustalona przez pakt Ribbentrop-Mołotów,który to pakt przejdzie do historii jako akt 4-ego rozbioru Polski w r.1939.

W A Ż N E dla POLSKICH WYSIEDLEŃCÓW !

Komendant brytyjski w Dössel zwrócił się pismem z 4.lipca 1945 do Komendy Polskiego Obozu Wojskowego "Dössel" w Peckelsheim (Dział Opieki) z prośbą o w y j a ś n i e n i e P o l a k o m , że w myśl rozkazu Zarządu Wojskowego (Military Government) wysiedleńcy mają prawo mieszkać u gospodarzy niemieckich i domagać się od nich wyżywienia tylko wtedy,gdy wykonywują odpowiednią pracę. Jeżeli odmawiają pracy powinni być umieszczeni w obozach.

Swe stanowisko w tej sprawie Zarząd Wojskowy uzasadnia tym, że stan światowego zaopatrzenia w żywność jest krytyczny oraz tym, że należyta uprawa ziemi w Niemczech leży w interesie samych wysiedleńców,albowiem na ludność niemiecką włożono obowiązek ich utrzymywania.

W Londynie bawi prezes Rady Polonii amerykańskiej Franciszek Świetlik i bada sprawę pomocy dla Polaków w zachodniej Europie.Wielomilionowa rzesza Polaków amerykańskich uczyni wszystko możliwe na rzecz naszych wysiedleńców.W/g urzędowych sprawozdań ogółem w zachodnich Niemczech znajdowało się 5,8 miliona wysiedleńców różnych narodowości.Do 21.czerwca repatriowano 3,5 miliona.Sprawozdanie wymienia szczegółowo,ile czego dostarczono na ich rzecz,nie wyłączając takich przedmiotów,jak aparaty do sztucznego odżywiania , potrzebne w obozach koncentracyjnych.Z końcem lata wszyscy wysiedleńcy mają przejść pod opiekę UNRRA Organizacja ta posiada w tej chwili w zachodnich Niemczech około 300 zespołów i 3 tys.pracowników.W przyszłości ci,którzy nie mogą lub nie chcą wrócić do swego kraju,przejdą pod opiekę Międzynar.Komisji do spraw uchodźców.Bezpaństwowcy umieszczeni będą w obozach, aż zapadnie decyzja co do innego zapewnienia im egzystencji.

C O S Ł Y C H A Ć W Ś W I E C I E

TYMCZASOWY RZĄD WARSZAWSKI został uznany przez kilkanaście państw,a to po za Sowietami i zależnymi od nich państewkami przez W.Brytanię,Stany Zjednoczone,Kanadę,Szwecję,Norwegię,Szwajcarię,Francję, Danię,Holandię,Belgię,Włochy i Chiny.Jak się zdaje niektóre państwa nie uznają tego rządu.Równocześnie rząd polski w Londynie stracił uznanie.W Londynie utworzono t.zw.Komisję Likwidacyjną,do której weszło również kilku delegatów rządu warszawskiego.Komisja ta ma zabezpieczyć polskie mienie państwowe.Również w Londynie w toku są polsko-angielskie rozmowy na temat wzajemnych rozrachunków, oraz kredytów,niezbędnych m.i. do opłacenia wojska.Jakkolwiek rząd polski,którego premierem jest Tomasz Arciszewski,przestał być w stosunku do niektórych państw reprezentantem państwa i narodu polskiego,to jednak jest wraz z Prezydentem Raczkiewiczem dalej legalną władzą w obec obywateli polskich.Trwać to będzie do chwili,gdy - jak zapowiedział - przekaże swój mandat nowym władzom,powołanym w Polsce w drodze wolnych i rzetelnych wyborów.Od przebiegu tych wyborów zależy więc uporządkowanie zasadniczej sprawy rządu w Polsce.

ZNISZCZENIE WARSZAWY.W/g ostatecznych sprawozdań w Warszawie lewobrzeżnej [illegible] z 17 tys.9.100 całkowi[illegible] nadaje się do odbudowy,4.200 nadaje się do użytkowania [illegible] z 8.500

budynków 1400 zniszczono całkowicie,900 nadaje się do odbudowy, 6.100 do użytku.Z getta warszawskiego została pustynia.Z 987 budowli zabytkowych 782 zniszczono całkowicie,94 częściowo,zachowało się 111.Stare Miasto jest zniszczone wraz z katedrą,Zamek wysadzony w powietrze.Z 82 świątyń warszawskich zniszczono całkowicie 25,częściowo 21, zachowało się 36.

KONFERENCJA TRZECH rozpocząć się ma jeszcze w tym tygodniu w Poczdamie pod Berlinem.Prasa amerykańska zapowiada,że będzie mieć ona olbrzymie znaczenie,bo o ile poprzednie spotkania dotyczyły bieżących pilnych zagadnień,obecne ma zająć się uporządkowaniem świata na długą metę i przygotowaniem konferencji pokojowej.Dla nas ważna jest zapowiedź prasy amerykańskiej,że Truman i Churchill zażądają od Stalina,by „podniósł kurtynę",która odcina od reszty świata wszystkie kraje Europy środkowej i wschodniej,zajęte przez Sowiety. Ponieważ wojna w Europie skończyła się,nie ma żadnego powodu by między tymi krajami a resztą świata nie było komunikacji pasażerskiej i pocztowej.

OKUPACJA NIEMIEC sprawia mocarstwom dużo kłopotu.W zachodnich Niemczech,które mają fabryki i kopalnie,lecz stosunkowo mało ziemi uprawnej,grozi głód,natomiast pod okupacją sowiecką nie ma kłopotów z żywnością.Dalszą sprawą jest uzgodnienie w stosunku do wszystkich Niemców jednolitej polityki.Podczas gdy Sowiety pozwalają Niemcom na działalność polityczną i wogóle na różne sposoby starają się pozyskać przychylność Niemców,pod okupacją bryt.i ameryk obowiązują wciąż jeszcze surowe przepisy.Np.w Berlinie niemiecki burmistrz idzie do kina z sowieckim generałem,natomiast na zachodzie obowiązuje zakaz bratania się.Takie różnice nie są dobre, bo mogą je łatwo wykorzystywać Niemcy,których ogromna większość wciąż jeszcze nie straciła nadziei.

DEMOBILIZACJA W ANGLII odbywa się według szczegółowego planu i na podstawie doświadczeń z poprzedniej wojny.Niektóre urządzenia są bardzo ciekawe.Każdy demobilizowany przechodzi przez badania lekarskie i dentystyczne i w razie potrzeby korzysta jeszcze z pomocy wojskowej.Następnie przechodzą oni przez salę,w której jakby w konfesjonałach siedzą doświadczeni oficerowie i udzielają porad.Demobilizowani mówią o swych kłopotach rodzinnych lub zawodowych i otrzymują odpowiednie wskazówki.Właściwe przedzierzgnięcie się w cywila następuje w olbrzymim domu towarowym,gdzie każdy ma możność wybrania sobie i domierzenia odpowiedniego ubrania.Napisy na ścianach ostrzegają,by nie spieszyć się zbytnio z wyborem. Już w pierwszym dniu wydano 20 tys.kompletów,opłaconych oczywiście przez skarb państwa.Mimo to wielu zwolnionych żołnierzy woli wracać do domu w mundurze.

Z AMERYKI donoszą o trzech nowych wynalazkach.I tak telefony wyrabia się już bez słuchawek.Dzięki wzmacniaczom można mówić i słuchać z pewnej odległości.W Kalifornii pomarańcze natychmiast po zerwaniu z drzew pokrywa się rodzajem lakieru,który zapewnia świeżość owocu na długie miesiące.Trzecim wynalazkiem są koce i kołdry,ogrzewane chemicznie.Pod jednym kocem można spać na polu nawet podczas mrozu.

-o-

PODZIĘKOWANIE.Wydawnictwo nasze dziękuje P.A.S.Sijce z "Dz. Opieki" w Peckelsheim za 100 marek, które nam nadesłał,a P.St.Zielińskiemu z [illegible] za ofiarowanie 15 [illegible] papieru.

-=oOo=-

Rodzina Polska

Dodatek do nr.25. =POLAKA= z dnia 12.lipca 1945.r.

KALENDARZYK

LIPIEC 1945

15.N. 8-ma po Ziel.Św. Henryka

16.P. NMP Karmelitańsk.

17.W. Aleksego wyznaw.

18.S. Szymona

19.C. Winc.a Paulo

20.P. Czesława

21.S. Praksedy

Św. EWANGELIA

na Niedzielę 8-ma po Zielonych Świątkach
D.c.Ewangelii św. w/g św.Łukasza 16,-1 - 9

Wonczas: Mówił Jezus do uczniów Swoich tę przypowieść: Był pewien człowiek bogaty,który miał włodarza;i doniesiono mu o nim,iż trwonił dobra jego.Przywoławszy go przeto,rzekł mu: Cóż to ja słyszę o tobie? Zdaj sprawę z włodarstwa twego,albowiem już dłużej nie możesz włodarzyć.Włodarz zaś mówił do siebie: Co ja pocznę,gdy Pan mój odbierze mi włodarstwo? Kopać nie mam siły; żebrać się wstydzę. Wiem co uczynię,aby mnie przyjęli do swych domów,gdy będę złożony z włodarstwa.Przywołał przeto zosobna każdego z dłużników swego pana.Pierwszego zapytał: Ile winieneś panu mojemu? A on rzekł: Sto baryłek oliwy.On zaś mu powiedział: Bierz swój zapis,siadaj zaraz i pisz : pięćdziesiąt.Następnie zapytał drugiego: A tyś ile winien? On zaś odrzekł: Sto miar pszenicy.Rzekł też do. niego: Bierz swój zapis i napisz: osmdziesiąt.A Pan pochwalił przewrotnego włodarza za to,że przebiegle postąpił: albowiem synowie tego świata sa przebieglejsi,gdy chodzi o im podobnych,niż synowie światłości. A Ja wam powiadam: Czyńcie sobie przyjaciół ze zwodniczych bogactw,aby po śmierci przyjęto was do przybytków wiecznych.

DZIECI.

Kraj, w którym żyjemy,odznacza się obfitością dzieci.Nie wiem,jak jest w innych stronach Niemiec,ale tu,w katolickich okolicach Westfalii wsie i miasteczka poprostu roją się od dzieci niemieckich.Dzieci te są wypielęgnowane,czyste,starannie umyte i obszyte,nie głupie i śmiałe.Razi nas tylko ich brak godności narodowej,ich przymilanie się do cudzoziemców i upominanie się o czekoladę i cukierki.Gdy się patrzy na te dzieci,ma się wrażenie,że to rośnie młody las.Młode pokolenie wrogiego nam i wciąż będącego wielką potęgą narodu.Przyszłość i nadzieja Niemiec.

A równocześnie rodzą się w umyśle smutne myśli - o dzieciach naszych.Ileż tysięcy tych naszych najdroższych biedactw powymierało jak muchy w czasie działań wojennych i w czasie wędrówek, - w Niemczech,na Syberii,w Iranie, - od głodu,chłodu,epidemij,od okrutnej ręki zwyrodniałych Niemców.Ile dotychczas cierpi ciągle głód. Ile tuła się bez ojca i matki.Ile marznie bez odzieży i obuwia.Ile wykoleja się i demoralizuje wsród obcych.Ile jest pozbawionych nauki.Ile zapomina ojczystego języka...

Czynimy to porównanie nie dlatego,by budzić w Czytelnikach uczucie niechęci do dzieci niemieckich.Dziecko,to jest zawsze dziecko.Cywilizowany człowiek odnosi się zawsze do dziecka z dobrocią, choćby to nawet było dziecko wroga.

Chodzi nam o co innego.Chodzi nam o stwierdzenie,jak u b o d z y d z i ś j e s t e ś m y - w d z i e c i. Ongiś słynęliśmy z płodności, z dziecięcego mrowia w naszych wsiach i miastach Dzisiaj z zazdrością patrzymy na niemieckiego sąsiada,że ma tak o wiele,wiele więcej dzieci,aniżeli my! Tysiące,setki tysięcy dzie-

ci polskich wyginęły jeszcze liczniejsze tysiące,w przejściowych warunkach wojennych,po prostu się nie urodziły.To też dziecko jest dla nas dzisiaj najcenniejszym skarbem.Troska o ten skarb musi być jedną z najważniejszych trosk narodu.

Każda rodzina polska musi dziś pamiętać,że ponosi cząstkę odpowiedzialności za przyszłość ojczyzny: musi mieć dzieci dużo i musi je dobrze wychować.

A cały naród - musi zapewnić swym dzieciom troskliwą i czułą opiekę. Musi je nakarmić i odziać.Musi zapewnić im beztroskie,nie niszczące ich nerwów tragicznymi smutkami dzieciństwo.Musi je wykształcić.Musi je wychować,obronić przed zgubnymi wpływami,wyrobić w nich cnoty i charakter,nauczyć je kochać Boga i ojczyznę.Musi zastąpić ojca i matkę sierotom,dając im ciepło domowego ogniska w domu cudzym.

Obowiązek ten ciąży na nas wszystkich,jako zbiorowości i na każdym z nas, wziętym z osobna.Musimy o każdym polskim dziecku pomyśleć i każdemu zapewnić pomoc i opiekę.

Bo dziecko - to nasz skarb.I to przyszłość narodu.

P O L S K A

Pięknie słonko tu świeci,
cudny kraj dookoła,
szumią lasy sosnowe,
pachną kwiaty i zioła.

Jakże piękniej być musi
w mojej polskiej Ojczyźnie,
jak tam woda się srebrzy
na wiślanej mieliźnie!?

Ile kwiatów po nocy
nowym kwieciem wykwitnie,
czy się słońcu pokłonią
łany pszenne i żytnie?

Kiedy zaczną bociany
młode krążyć nad wioską,
czy ocalał przy drodze
święty krzyż z Częstochowską?

Tyle pytań...mój Boże!
Któż mi na nie odpowie!?
Ach,prawda! - jaskółki
czy się gnieżdżą w parowie?

Kiedyż wrócę do kraju?...
Marzę o tej podróży,
oj,jak mi się czekanie
strasznie,strasznie już dłuży!

"Jeszcze nie czas,nie pora"
tak mi tatuś powiedział,
no,a któż od tatusia
wszystko lepiej by wiedział!?

Może jeszcze zapytać
mojej złotej mamusi?
Bo mamusia co powie
to napewno być musi!

L.S.

D Z I E C I P I S Z A...

"Drodzy,Nieznani Koledzy! ...Między tymi,którzy wiele wycierpieli wskutek niemieckiej brutalności znajduję się i ja,moi Rodzice i Rodzeństwo...Po uwolnieniu nas przez wojska Aliantów dostaliśmy się do polskiego obozu w Frankfurcie,skąd przewieziono nas do polskiego obozu w Wetzlarze.Tu znajduje się 9 tysięcy Polakow.Żyjemy tutaj naprawdę po polsku.Mamy przedszkole,szkołę powszechną a nawet gimnazjum handlowe,oraz klub piłki nożnej i mały teatr. Dni więc mijają szybko,tylko jedna myśl wciąż nas ogarnia,aby wrócić do naszej Ojczyzny,ale prawdziwie wolnej i niezależnej.Uczęszczam do IV.kl.szk.powszechnej,nazywam się Feliks Rajski i pochodzę z Józefowa z pow.Nieszawskiego.Pozdrawiam Was,Nieznajomi,słowami:Niech żyje polska młodzież! - i proszę: napiszcie do mnie.

O to samo prosi i Redakcja naszego tygodnika i przypomina,że obecnie mieści się w Peckelsheim,pow.Warburg,przy ul.Długiej 3.

-=oOo=-